

Królowo Pokoju, jeszcze raz mówisz o modlitwie! Co znaczą Twe słowa? Jakie wzbudzą reakcje? Żal, radość, zdziwienie, poruszenie? Niejeden z nas chciałby się pozalić. Tyle negatywnych zjawisk wokół mnie, tyle zła, tyle chorób i cierpienia. Noszę to sam, rozmawiam o tym ze sobą, rozpamiętuję, ale nie przybywa sił, ani pokoju, ani radości, wręcz przeciwnie – jeszcze bardziej słabnę. Rozmawiam o tym z innymi, razem to rozpamiętujemy, ale wcale nie jest lżej, tylko jeszcze ciężiej. Tracimy siły, pokój i radość życia. A Ty Matko pragniesz, abyśmy w pełni żyli i abyśmy o wszystkim rozmawiali z Bogiem. **Dlatego wzywasz nas do modlitwy. Niech modlitwa będzie dla was życiem.**

Twoje wezwanie do modlitwy, to dla jednych jej ożywienie, dla innych wznowienie, dla innych powrót do Boga. To wyjście z paraliżu, apatii i zniechęcenia, otwarcie oczu na dobro i piękno, odzyskanie pokoju i radości w sobie. To przejście z „wiem” do „przeżywania”. A więc Twe słowa Matko, to nie „ciągle o modlitwie”, ale o naszym życiu, o radości życia, pokoju, a więc: o przebywaniu z Bogiem, o odwiedzaniu Go, o zaproszeniu do siebie. To zachęta do odezwania się do Niego, do przeproszenia, do podziękowania, do poproszenia, do powiedzenia Mu o swoich problemach. Może trzeba wołać: Boże, wejdź w głębię mojego ducha, dotknij źródeł mojego życia, abym ożył. Dotknij, abym wyzdrowiał: abym nie tylko niósł, ale niósł z miłością, abym nie tylko wiedział, ale otrzymał siłę. Abym już nie pokładał nadziei w sobie, ale w Tobie.

Dziś wzywam was. Dziś. Abyśmy dzisiaj się modlili. Abyśmy dzisiaj byli blisko z Jezusem. Bo Matka pragnie, abyśmy byli uczniami Jezusa; abyśmy za Nim poszli, abyśmy słuchali Go, chodzili z Nim i wpatrywali się w Niego – jak działało się to z ludźmi za Jej życia na ziemi. Pragnie, **abyśmy z Nim rozmawiali i znali Go** jak tamci ludzie w Galilei, Judei i Samarii, jak później w całej historii Kościoła, jak to czyni wielu ludzi dzisiaj; jak to się dzieje w Medugorju i w różnych zakątkach świata. Po to przyszła w Medugorju, aby nam pomóc przeżywać Królestwo Boże tu na ziemi w sposób rzeczywisty i doświadczalny.

Jeszcze raz wzywa do modlitwy i pragnie, **aby modlitwa stała się dla nas życiem, abyśmy jako żywi ludzie doświadczali bliskości kochającego i bliskiego Boga. Abyśmy doświadczali obecności Jezusa w naszym sercu.** Abyśmy się przeżywaniem bliskości Boga dzielili, opowiadali o tym, **dawali świadectwo.** Tak wielu ludzi myśli, że Bóg jest kimś dalekim, nieznanym, nie interesującym się nimi. My mamy im opowiedzieć o naszej wierze, o naszych rozmowach z Bogiem, o Jego miłości. Mamy też świadczyć pokojem i radością, a więc obdarowywać innych pokojem i radością.

Módlmy się, abyśmy się modlili, szczególnie wtedy, gdy nam się nie będzie chciało modlić. Módlmy się o mocne „chcę”. Pewien człowiek w naszym Ognisku Bożego Pokoju wychodził z alkoholu. Ale kochał papierosy. Ciągłe z nich wychodził, ale ciągle długo i ciągle heroicznie pokonywał swoją słabość. I ciągle palił. Pewnego razu odwiedziło nas dwóch mężczyzn. Nieoczekiwanie wywiązała się rozmowa o paleniu. Obydwaj długie lata palili i to dużo. Ale jeden już 20 lat, a drugi 25 lat – już nie palą. Jak się to stało? Jak z tego nałogu wychodzili? Stopniowo, czy w jednym momencie? Obydwaj przez jedną decyzję. Wtedy powiedziałem do naszego bohatera: słyszysz Janku (zmiana imienia)? A on po chwili ciszy wybuchnął: bo oni chcieli, a ja nie chcę. Módlmy się o mocne i prawdziwe „chcę”. Bo

wiadomo, że bardzo chcemy się modlić, ale nie mamy czasu, albo jesteśmy zmęczeni, albo ktoś przyszedł, praca, zabieganie, może jesteśmy zdenerwowani i jeszcze ten czas tak szybko leci. Matka Boża nie mówi: próbujcie, starajcie się – tylko krótko i zdecydowanie: Dziś wzywam was do modlitwy. Niech modlitwa będzie dla was życiem.

Najważniejsze jest, aby skierowane do nas słowo wprowadzić w życie. Tak czyniono w Medugorju. Gdy Matka Boża prosiła o różaniec, to wszyscy tę modlitwę podjęli oraz wprowadzono różaniec przed wieczorną Mszą św. Gdy mówiła o modlitwie do Ducha Świętego, to wprowadzono też przed Mszą św. wieczorną hymn: O Stworzycielu Duchu Przyjźdź. Gdy mówiła o spowiedzi, to ludzie poszli do spowiedzi, a teraz widzimy bardzo dużo konfesjonałów i kolejki ludzi do spowiedzi. Gdy powiedziała o modlitwie, to ludzie się tym przejęli i wypełnili tamtą przestrzeń nieustanną modlitwą. Gdy powiedziała o poście, to zaczęliścić. I my tak czynimy. Podczas tegorocznych rekolekcji „W szkole Maryi” przeczytaliśmy wezwanie Królowej Pokoju do adoracji. Pojawiła się wtedy myśl, aby na te słowa Matki odpowiedzieć od razu. I przez całe rekolekcje – w dzień i w nocy – trwała adoracja. Można się ośmielić powiedzieć, że to było źródłem wielu widocznych owoców.

Matko i Królowo Pokoju, jesteś z nami, wszystkich nas kochasz swoją macierzyńską miłością. Przebudziłaś do wiary miliony serc. Wszystkim, którzy dali się poprowadzić Twojej Matczynej trosce i miłości, dałaś doświadczenie życia w Królestwie Bożym, we wspólnocie wiary, miłości, życia Słowem Bożym, Eucharystią i modlitwą. Miliony ludzi doświadczyło prawdziwości słów, które wypowiadasz w ostatnim orędziu: **a wy będzie zjednoczeni w Nim** (w Jezusie).

Dziękujemy Ci, Matko!

O. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.